

LISTY DO REDAKCJI

REWELACJE NIECO SPÓZNIONE (JESZCZE W SPRAWIE „STRAŻNICY”)

W „Życiu Warszawy” z 11/12 stycznia 1970, nr 9, s. 4 podał p. Andrzej Micewski w artykule „Strażnica” kilka informacji o owej tajnej czy raczej poufnej organizacji oficerskiej oraz postawił w związku z nią kilka pytań. Doceniając w pełni popularyzatorskie intencje Autora, chciałbym jednak zwrócić uwagę na pewną okoliczność.

Sprawa „Strażnicy” należy w naszej historiografii do zagadnień wprawdzie jeszcze do końca nie rozwikłanych, jednak wbrew temu, co twierdzi się w artykule, rąbek tajemnicy został już sporo lat temu poważnie uchylony, co należało chyba w artykule zaznaczyć. Przeszło 15 lat temu można już było przeczytać na ten temat poważną publikację-relację, mianowicie: M. Lisiewicz, *Związek Wojskowy „Honor i Ojczyzna”*, zamieszczoną w „Bellonie” z 1954 r., z. 3, s. 47—53. Również stanowiący jedynę źródło Autora, gen. M. Kukiel sporo wcześniej niż w 1969 r. — jak nas informuje p. Micewski — podał przytoczone we wspomnianym artykule „Życia Warszawy” informacje. Mam tu na myśli: a) M. Kukiel, *Korespondencja. „Wiadomości”* nr 16/17 z 22/29 kwietnia 1962, s. 12; b) tenże, *Strażnik Rzeczypospolitej. „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”* nr 28 z 13 lipca 1963, s. 1; c) tenże, *List do Redakcji. „Zeszyty historyczne”*, lipiec 1963, z. IV, s. 175. Fakt, iż p. Micewski o tych pozycjach milczy jest o tyle dziwniejszy, że rok temu przytoczyłem je w moim artykule (L. Hass, *Rozwój organizacyjny wolnomularstwa w Polsce międzywojennej. „Najnowsze dzieje Polski 1914—1939”* t. XIV (1969), s. 94—95, przypisy 50 i 51). Mniej też chyba, aniżeli nam w owym artykule przedstawiono, budzi wątpliwości ukierunkowanie polityczne owej „Strażnicy”. Pomijając już wcale liczne a dość jednoznaczne na ten temat wzmianki prasowe z lat 1923—1925, wskażę tylko na zasługującą na wiarę relację Macieja Rataja. W jego *Pamiętnikach* (Warszawa 1965) można znaleźć pod datą dzienną 4 lutego 1924 (s. 182) niezmiernie dla omawianej sprawy istotną notatkę. Wzmiankując o „Strażnicy” podaje: „Pan Sikorski często chełpił się nią wobec Witosa i mnie, twierdząc, iż przez nią ma wojsko w swej mocy bardziej niż Piłsudski, a już w każdym razie niż Sosnkowski”. Jeśli przytoczony cytat nie jest dla Autora wystarczająco przekonywający, wskazać mogą na inną okoliczność, pośrednio potwierdzającą taki stan rzeczy. Znany publicysta i poseł sejmowy Stanisław Kozicki w swych nieopublikowanych *Pamiętnikach*, przechowywanych w Bibliotece Jagiellońskiej, w części VII relacjonuje przebieg posiedzeń sejmowej komisji, specjalnie wyłonionej — po ujawnieniu „Strażnicy” — dla zbadania tajnych organizacji. Otóż kiedy Kozicki na posiedzeniu tej komisji postawił wniosek, by sprawy „Strażnicy” nie poruszać na plenarnych posiedzeniach Sejmu, gwałtownie sprzeciwili się temu posłowie Miedziński i Polakiewicz, zatem właśnie oficerowie-piłsudczycy. Czyżby w przypadku odgrywania w owej organizacji jakiegokolwiek znaczniejszej roli przez wymienionych w artykule p. Micewskiego kilku oficerów piłsudczyków, i to dość prominentnych, ich towarzysze ideowi narażaliby ich na szwank?

Z danych przytoczonych we wspomnianym już moim artykule dałoby się wręcz wywnioskować, iż oficerowie związani z ugrupowaniem Piłsudskiego po krótkim

czasie swej przynależności do „Strażnicy” chyba ją porzucili; stąd też mogła wziąć swój początek owa loża wolnomularska „Łukasiński”, przekształcona ze strażnicy tej nazwy. Zresztą zarówno Kukiel, jak i Lisiewicz taką wersję podają, tyle tylko, iż datę przekształcenia przenoszą na okres po rozwiązaniu „Strażnicy”, co z kolei pozostaje w sprzeczności z informacjami pochodzącymi ze źródeł wolnomularskich.

Na zakończenie chciałbym się podzielić pewną uwagą natury szerszej; nie starajmy się koniecznie wyważać drzwi, nie sprawdzwszy uprzednio, iż są wprawdzie przyknięte, lecz nie zamknięte na zamek. Niejedna sprawa w naszych dziejach najnowszych wydaje się być rewelacją, jeśli nie przewertujemy starannie istniejącej już, aczkolwiek rozproszonej, literatury przedmiotu. Nie mówię już o dostępnych źródłach archiwalnych i podobnych.

LUDWIK HASS

Warszawa, 17 stycznia 1970